Nro 248.
D. 18. Października.
WTOREK.
ROK 1825.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zapis wierności Konstan: Xcia Ostrogskiego Królowi Pols: 1506.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wiersz na Zgon Franciszka Karpińskiego.

Jak w pięknych chwilach zimowych
Słońce zachodzi i znika,
Takim iest u bram grobowych
Zgon prawego Smiertelnika. —
Komu niebo wlało zgodnie
Z duszą tkliwą serce czyste,
Ten zasypiaiąc swobodnie
Przechodzi w kraie wieczyste. —
Jak listek co w głębi lasu
Cicho wzrastał, cicho spada,
Zniknął, nie zrobił hałasu
J nie przeraził Sąsiada. —
O to iest ten *dom ubogi*
Któryś śpiewał tyle razy,
J zasnąłeś w nim bez trwogi
Tak iak i żyłeś bez skazy. —
Spocznij błogo bez marmurów,
Bez odgłosów pogrzebowych,
Już roie Anielskich chórów
Czekaią u bram grobowych. —
Pełno liliowych kwiatów
Roznoszą dusze cnotliwe,
Pełno róży i bławatów,
Rzucaią dzieciny tkliwe. —
Tyś ich kochał, tyś ich bawił,
Tyś im słodkie śpiewał cnoty,
Tyś nam wieczny ślad zostawił
J tkliwości i prostoty. —
Pobożni, wdzięczni i mili
Jeszcze światem nie zepsuci,
Was tylko ten zgon rozkwili
J wasze serca zasmuci. —
Pól i gaiów miłośnicy
Za nadejściem pięknej wiosny,
Wynoście się ze Stolicy
Odświeżyć listek żałosny. —
Ja gdy z wiosną wrócę w pole,
Nad mym okienkiem wiszącą
Zetnę rozkoszną topole
A wsadzę wierzbę płaczącą. — J.H.

Otrzymali stopień Magistra z *Prawa* JJPP. Juljan *Kosicki*, Cyprjan *Wolski*, Antoni *Wolanowski*, Aloizy *Kostecki*, Konstan: *Lubecki*. Jgnacy *Juszyński*, Józef *Łęgowski*, Ferdyn: *Sadkowski*, Karól *Zgliszczyński*, Wincenty *Klimontowicz*, Stanisław *Łempicki*, Teodor *Milski*, Stani: *Parzelski*, Teofil *Borowski*, Piotr *Białobrzeski*, Franci: *Sadkowski*, Stani: *Zalewski*, Felix *Wolski*, Jan *Nagler*, Jgnacy *Stępkowski*. — z *Administracji*: JJPP. Jgnacy *Gąsiorowski*, Anto: *Bagniewski*, Jan *Zieliński*, Anto: *Rulewicz*. — z *Prawa* i *Administracji*: Jan *Kowalski*, Alexan: *Bryndza*, Wincen: *Nalepiński*, Felix *Kisielewski*.—

Fabryka *Sukna* w rozmaitych gatunkach we wsi *Kuchary* w Woiew: *Płockiem*, przez P. *Poznera* tejże wsi właściciela niedawno założona, już tak iest czynną, że wniej kilkaset postawów sukna wszelkich kolorów znajduie się do zbycia, a nierównie więcej w krótkim czasie ma dostarczać.

w Jednej z wiosek w okolicy *Krakowa* przed kilkunastą dniami, *Kura* zniosła iaj kilka, iedno z nich było cięższe od innych; gdy dla dojścia przyczyny stłuczono ie, znaleziono w niem *drugie*, wielkości orzecha tureckiego, tak *twarde* iż go z nadzwyczajną trudnością stłuc było można.

Coraz bardziej wchodzi w modę (donoszą dzienniki Paryzkie) że Eleganci iadący *Karyklem*, niemaią Kapelusza na głowie, lecz *Żokej* trzyma *Parasol* nad swym Panem; iednak zbliżaiąca się pora zimna, zapewne zmieni ten chwilowy zwyczaj. Tej iesieni *Winne grona* są ozdobą *Modnisiów*, maią bowiem winne grona na szpilkach u gorsów, na pierścionkach, na pieczątkach i t: p: *Salopy* Damskie podług ostatniego przepisu mody, powinny być *białe* z podszewką pąsową, i kołnierzem stoiącym. *Kapelusze* na zimę maią być z atłasu w kolorach ciemnych, a na nich kokardki kolorów iaskrawych. *Frak* najmodniejszy iest *orzechowy* z takimże kołnierzem axamitnym.

Le Mérite des femmes, nowy Romans, z towarzyszeniem fortepjanu, kompozji Pana *Brikon*, wyszedł z Litografji A. *Brzeziny*, cena zło: 1.

Artysta Dramatyczny iednego z teatrów prowincjonalnych, przeieżdzaiąc przez pewne miasteczko, zastał w oberży na popasie kilku dawnych przyiacioł, którzy na przypomnienie dawnej znaiomości kazali dać kilka butelek *Szampana*. Znajdował się na tymże popasie maiętny Jegomość przybyły eleganckim poiazdem, niepodobało się mu że biesiadnicy wcale nieuważaiąc na iego godność, tylko sobą zaięci byli; na nieszczęście gdy *Artysta* wziął butelkę, wyskoczył korek, a *Szampan* wytryskuiąc oblał rękaw pański; przez co Jegomość tak się rozgniewał iż użył niegrzecznych wyrazów. *Artysta* z zimną krwią rzecze „łatwo iest za niegrzeczność odpłacić niegrzecznością; przypadek zrządził iż *Szampan* splamił część ubioru WPana; przepraszam za to w obec wszystkich, a gdy nie masz na tem dosyć, służę mu iak się podoba, na pałasze, szpady, albo pistolety.“ Któż to iesteś? (zawoła dumnie Jegomość) tylko równemu w urodzeniu mogę dać podobną satysfakcją! „Obaczym (odpowie Artysta) kto złoży więcej dowodów swych dostoieństw, składaj WPan swoie, a ia moie“ Dobywa przeto pakę afiszów, któremi dowodzi że przy iego nazwisku iest *Król Portugalski Alfons*, *Król Angielski Lear*, *Królewicz Duński Hamlet*, *Xiąże Siedmiogrodzki Almeryk*, *Hrabia Włoski Apjani*, *Jenerał Szwedzki Haord*, *Lord Angielski Alfred* etc: etc: etc: Co tak uieło Jegomości że zamiast kłótni, uściskał Artystę i wspólnie z wszystkiemi obecnemi na popasie wypróżniał wszystkie butelki *Szampana* będące w oberży.

ROZMAITOŚCI.

Dnia 7 m. z. w *Woronezie* (w Rossji) uroczyście nastąpiło otwarcie *Guberni*, pod przewodnictwem JW. *Krywców* cywilnego Gubernatora.— w *Rzymie* w końcu z. m. ieszcze panowały dokuczaiące upały, a z tej przyczyny wiele ludzi chorowało; ostatnia wiadomość donosi że Ojciec S. iest zdrowszy. — w *Hisspanji* w tymże czasie oziębiło się powietrze i dla tego Król opuścił S. *Jldefonso* udaiąc się do *Prado* gdzie iest lepiej urządone mieszkanie. —w *Londynie* obecni *Grecy* odebrali wiadomość że teraz całe wojsko *tureckie* walczące w *Grecji* składa się ledwo z 12,000 ludzi; gdy tym czasem hufce Greckie pomnażaią się coraz bardziej; oprócz różnych oddziałów, korpus *Kollokotroniego* ma 7,000 żołnierzy. Spodziewaią się *Grecy* że teraz urywkowe napadania na *Turków*, bardzo będą pomyślne dla ogólnych działań woiennych.—Na rok przyszły obranym został Prezydentem miasta Lon-

dynu P. *Wenelbes* handluiący papierem. — Cesarz *Brezylski* wydał wyrok, rozkazuiący Lordowi *Kochran* aby bezzwłocznie wrócił do *Brezylji* iako *Admirał* tego kraiu, lecz Lord miał oświadczyć, iż póty niewróci, póki nienastąpi zmiana Ministrów *Brezylskich*.— Pewna Dama w *Neapolu* którą miano za bardzo skąpą, a która przez długi czas była wzorem elegancji; niedawno żyć przestała po długiej słabości; z podziwieniem dowiedziano się, że bardzo mało zostało po niej gotowych pieniędzy; i te równie iak sprzęty zapisała ubogim, zaś wszystkie *papiloty* które znajdowały się na iej najmodniejszej *peruczce*, przeznaczyła swym *Garderobiankom*; śmiano się z biednych wiernych służących iż zostały tak hojnie obdarzone, lecz przypadkiem iedna ze złości zdzieraiąc *papilot*, postrzegła że to był *bilet bankowy* na 200 dukatów, rzucono się po inne papiloty, i każdy z nich był podobnym biletem. Odtąd wszystkie papiloty są troskliwie przeglądane. — *Żydzi* osiedli w *Turcji*, po większej części pochodzą od tych nieszczęśliwych rodzin które rząd *Hiszpański* na początku XVI wieku przymusił do opuszczenia siedlisk swoich. Przyięto ich w *Konstantynopolu*, lecz znaleźli tam mało zasiłków, rolnictwo i handel był w ręku *Ormian* i *Greków*, pozostała więc im tylko praktyka medycyny, chirurgji i sztuk mechanicznych. Teraz znajduie się ich około 500,000 w państwie *Ottomańskiem*. Większa część żyie w ubostwie, lecz dobroczynność ich współziomków więcej obdarzonych od łosu, opatruię ich potrzeby. *Muzułmanie* pogardzaią *żydami* więcej niżeli innemi niewiernemi; iednakże ich używaią do wszelkich intryg a mianowicie do szpiegowania bogatych *Greków*, którym chcą wynaleść winę, aby mieć pozor do naznaczania kar pieniężnych. *Żydzi* i *Grecy* nienawidzą się wzaiemnie, więcej ieszcze niżeli swoich wspólnych ciemiężycieli.—Król *Pruski* bawiący ieszcze w *Paryżu* pod imieniem Hrabiego *Rupin*, zwiedza ciągle wszelkie osobliwości stolicy Francji; przez 2 godzin bawił w sławnej rękodzielni *Gobelińskiej*, oglądał także maszynerją w teatrze Opery; dla tegoż Monarchy daną będzie Opera *Fernand Kortez* którą będzie dyrygować *Spontyni* tejże Kompozytor.—W *Anglji* wyrabiaią teraz *Opjum* z *maku*, a to tak doskonale iż wyrównywa wschodniemu.— Król *Pruski* dozwolił swym poddanym wyznaiącym religją *Rzymsko Katolicką*, należeć do składki na odbudowanie wspaniałego Kościoła *S. Pawła* w *Rzymie*. — *Dostrzegacz Austrjacki* donosi także, iż Jenerał *Rosz* Francuz będący przy wojsku *Greckiem*, widział się z *Jbrahimem Baszą* w zamiarze zawarcia układów o zawieszenie broni; lecz *Basza* niechciał wchodzić w żadną umowę. — W *Stawropolu*, w Prowincji Kaukazkiej, dnia 31 Lipca r. b. w południe w czasie najpiękniejszej pogody, nagle zerwał się na wielkiej ulicy zwanej *Moskiewską*, zakręt wiatru czyli *trąba ziemna*; Burmistrz miasta iadący dróżką parokonną porwany wraz z woznicą, uniesiony o kilka sążni, i mocno stłuczony został, a dróżka zupełnie zgruchotana. Szczęściemiż w mgnieniu oka uspokoiło się bez zrządzenia żadnej innej szkody. — Donoszą z *Madrytu* o pogłoscę że w biórach Ministrowskich pracuią nad redakcją *planu nowej Konstytucji*, której artykuły powiększej części maią się składać z Konstytucji *Francuzkiej* i niektórych z Konstytucji dawnych *Kortezów*. Zdaie się iż *Duchowieństwo Hiszpańskie* uczyniłoby znaczne ofiary dla wzniesienia publicznego kredytu. — Gazeta Londyńska *Times* donosi ciekawą wiadomość, że wśrodku *Afryki* dwaj podrożuiący *Anglicy* natrafili na kraj dotąd *Europie* nieznany. Mieszkańcy tego kraiu lubo

są *czarni*, lecz różnią się od *Murzynów*, bo maią długie włosy, i rysy twarzy dosyć przyiemne; ten Lud nad wszelkie spodziewanie iest ucywilizowany; maią kilka tysięcy *kawalerji* porządnie uzbroionej, ci żołnierze są uzbroieni na kształt dawnych *Rzymian*. Domy tych mieszkańców są bardzo porządne; zdaie się że ten naród musi pochodzić z *Numidów* niegdyś walczących z *Rzymianami*. — We *Włoszech* ieździ teraz po iarmarkach młody *Mesyńczyk* pokazuiący za pieniądze *Kota* osadzonego w klatce razem z *Myszami*, i w bani szklannej *Paiąka* z *Muchami*! po ciężkiej pracy udało się mu poiednać tych z natury wiecznych nieprzyiaciół. — W Kopalniach *Mexykańskich* zaczęto używać *Machin Parowych*, lecz te nieskutkowały, wrócono przeto do danych sposobów *wydobywania złota*. —

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Działyński Tytus Hra: z Poznania. — Tohn Karól Ob: z Jeżewa. — Chrapowicka Kasztelanowa z Siedleckiego. — Remiński Marcin Oby: z Gu. Grodzieńskiej. — Rybiński Podpułkownik z Pułtuska. — Szwajkowski Józef Oby: z G. Grodzieńskiej. — Tański Benedykt Oby: z Gąbina. — Bacheracht Konsul Jlny z Petersburga. — Steinkeller Antoni Oby: z Krakowa. — Köchler Józef Kupiec z Lipska. — Wędrychowski Andrzej Oby: z Łowicza. — Trzciński Szymon Oby: z Czorkowa. — Rochdanowski Kapitan z Radomia. — Łabęcki Leon Oby: z Krakowa. — Piotrowski Wincenty Oby: z Radomia. — Karniewski Bernard Jnspektor z Augustowa. — Stetz Albert Oby z Augustowa. — Białkowski Radca z Buchty. — Jsakow Jenerał z Skierniewic. — Dąbrowski b. Jenerał z Wrzący. — Niemoiewski b. Jeneral z Katowa. — Ferman Jan Oby. z Gdańska. — Potocka Ludwika Hrabini z Koniecpola. — Olszewski Oby: z Duńskiej woli. — Rhoden Jakób Oby. z Włocławka. — Gliksberg Typograf Królewsko-War: Uniwer: wyiechał do Paryża.

DONIESIENIA.

Doniesienie ogłoszone na dzień 18 b. m. Licytacja Win francuzkich w domu pod Nro 482 przy ulicy Miodowej Reskryptem Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 15 b.m. Nr 69,014 odwołaną została. — w Warsz: d. 17 Paźdz: 1825. Naczelnik (podpisano) *Marcinkowski*. Pisarz *Skibniewski*.

Niżej podpisany oznajmuie niniejszym pismem Prześwietną Publiczność, co iuż przed kilkunastą lat za Rządu Pruskiego uczynił, a do którego się terazniejszym odwołuie, iako kupuiący przez służących gotowemi płaci pieniędzmi, sam zaś wszelkie inne układy osobiście robiąc, niedaie pełnomocnictwa pod iakiem kolwiek bąć nazwiskiem, ani na zaciągnienie długu iakiego kolwiek na imie swoie lub na domy. Zaczem do żadnych zapłat lub wynadgrodzeń należeć nie będzie i od wszelkich podobnych pretensji się uchyla. — w Warszawie w Possesjach swoich pod Nr: 372, 530, 531, 532, 2673, Lit. B. Franciszek Xawery W a s i l e w s k i.

Rada Towarzy: Wyrobów Zbożowych

Donosi interessantom, iż zebranie ogólne Akcjonarjuszów nastąpi d. 1 Listopada r.b. w Warszawie przy ulicy Krakow: Przed: w domu i sali posiedzeń Towarzystwa Dobroczynności, o godzinie 5 popołudniu na którem zgromadzeni naradzać się będą nad przedmiotami Aktem stowarzyszenia dla ogólnego zebrania Akcjonarjuszom przepisanemi. Raczą się przeto Akcjonarjusze zebrać w dniu i miejscu wyrażonem, niemogący zaś być przytomnemi mogą otworzyć swe zdanie lub w prost napisane do Rady Towarzystwa franco, lub też gdy i przez Plenipotenta wotować iest wolno którėmukolwiek zeznaiomych Akcjonarjuszów w Warszawie listowne dać dotegoe zlecenie. Ma zaszczyt przytem Rada zwrócić uwagę Szanownych Akcjonarjuszów, że zaniechanie wielu źnich używania Prawa tego mogłoby bezskutecznem zrobić zebranie ogólne które stosownie do Art. 34 Aktu stowarzyszenia nie iest ważnem ieżeli przytomni, osobiście lub przez plenipotencje nie reprezentuią połowy sprzedanych Akcji. A tem sposobem iedna z najpiękniejszych zasad Towarzystwa, że po iednej Akcji maiący z równem głosem wotuią, iak ci co ich maią 400, nie byłaby rozwiniętą.

Ponawia się Publiczna Licytacja Medalów Miedzianych tak rzadkiego zbioru, iż mało którego z pomienionych Cesarzów Rzymskich i Greckich od najdawniejszych czasów brakuie, iuż pokilkokrosnie ogłoszonej, w Warszawie w Rynku Nowego Miasta pod Nr 317 zacznie się od godziny 2 z południa zaczynaiącej się, i codziennie kontynuowanej; od dnia 17 Października r.b. 1825. — Sta: *Modzelewski*.

Teatr. We Czwartek Kome: *Pieniacze* i Balet *Frantostwa Arlekina*, po Komedji 8 letni *Antoni Lewskiewicz* grać będzie na Fortepjanie Koncert *Kyssa* i Rondo *Kalkbrenera*. —